

Maciej Kłopotowski*

PIĘKNO – OSWOJONA ORYGINALNOŚĆ

BEAUTY – ACCUSTOMED ORIGINALITY

Day before yesterday – Beauty is imitation existing.

Yesterday – Beauty is discovering unknown.

Tomorrow – Beauty is accustoming original.

Day after tomorrow – Beauty is new experience.

Beauty is today's adequacy – yesterday's originality and tomorrow's relevance.

Przedwczoraj – piękno to naśladownictwo istniejącego.

Wczoraj – piękno to odkrywanie nieznanego.

Jutro – piękno to oswajanie oryginalnego.

Pojutrze – piękno to doświadczenie nowego.

Piękno to dzisiejsza adekwatność – wczorajsza oryginalność i jutrzejsza stosowność.

Gdy przedwczoraj

studiowaliśmy architekturę poszukiwaliśmy w niej wiedzy, wymiernej obiektywnej prawdy, nauki wskazującej porządek rzeczy. Poszukiwaliśmy „wzoru”, który w prosty, a zarazem zobiektywizowany sposób wskazywał nam drogę ku ideałowi. Niekiedy „przepis” na piękno zapisany był w liczbach – jak miało to miejsce w starożytnej Grecji, innym znów razem w tradycji – niejednokrotnie ortodoksyjnie przenoszony z pokolenia na pokolenie. Piękno minionego czasu domagało się wzorca, punktu odniesienia i cytowania. Prawo to mogliśmy bezsprzecznie obserwować zarówno w odniesieniu do francuskiej gotyckiej katedry, jak i corbusierowskiego bloku mieszkalnego, powielanych niczym bezpieczne matryce, gwarantujące czystość architektonicznego języka wzorów. Jednak każda matryca miała swój początek, punkt w czasoprzestrzeni kiedy zaistniała jako incydent, precedens, pojedynczy akt niepokory – odejścia od utartych ścieżek. Od tej chwili nowy, świeżo zaistniały obiekt architektoniczny stawał się archetypem, ikoną rozpoczynającą nowy trend, nurt, kierunek, być może styl.

W dyskusji nad miejscem piękna w architekturze istotny staje się właśnie ów przedziwny proces narodzin nowych reguł architektury. Od tej chwili kodem odczytu tych reguł będzie wyłącznie porównanie. Odniesienie do zrozumiałego – zaklasyfikowanego, usystematyzowanego, opisanego, opublikowanego, wskazanego przez autorytet.

– **Piękno to naśladownictwo istniejącego.**

Gdy pojutrze

włączymy komputer (lub inne, nieznanie dziś jeszcze multimedialne urządzenie techniczne) na dowolnej stronie internetowej (lub jej odpowiedniku) prezentującej wizualizację (być może trójwymiarowe obrazy kolejnej generacji) najnowszego projektu znanego „globalnego” architekta – zamilkniemy. Pomimo znajomości zasad sztuki architektonicznej i wielu współczesnych realizacji, rozpiętych w wachlarzu sztuk plastycznych i inżynierskich obraz, który ujrzymy zadziwi nas. Zadamy sobie pytanie: Czy to co widzimy jeszcze jest architekturą? Czy to co widzimy stanowi wyłącznie plastyczna grę materii w precyzyjnie dobranym oświetleniu? Czy to co widzimy w ogóle jeszcze jest materia? „Nie przygotowani” do odbioru zastanego obrazu powstrzymamy się od wypowiedzi na jego temat, zmieszani jego oryginalnością, niepewni kryteriów oceny, poirytowani naszą bezradnością. Powstrzymamy się jednak tylko na moment – pokusa okielznania nieznanego okaże się być silniejsza. Instynkt odkrywca-

* Kłopotowski Maciej, dr inż. arch., Politechnika Białostocka, Wydział Architektury.



nia, to w rzeczywistości instynkt posiadania – nieuchronnie prowadzący do zawładnięcia możliwością swobodnej, nowej interpretacji. To prawo nazwania nowego, wskazania awangardy, za którą podążą inni.

– **Piękno to doświadczenie nowego.**

Gdy wczoraj

podróżowaliśmy po starej Europie, zgłębiając tajniki historii jej architektury, nie poprzestawaliśmy na osądach tych, którzy widzieli je przed nami. Za wszelką cenę pragnęliśmy zobaczyć je po swojemu, stanąć twarzą w twarz z obiektami, które znamy na pamięć z architektonicznych ksiąg. Oswojeni ze znanymi sposobami interpretacji dzieł i ich komponentów, poszukiwaliśmy w oryginałach naszej własnej interpretacji – potwierdzenia lub zaprzeczenia ugruntowanych poglądów innych. Odłączając się od tłumy podążaliśmy pod prąd, własnymi ścieżkami, z dala od ruchliwych szlaków, w poszukiwaniu kadru, który odśloni naszą prawdę – całą prawdę o konkretnym obiekcie. Jakim zaskoczeniem było każdorazowe wywołanie fotografii lub slajdów, które niczym odbitki powielają widoki ze znanych wydawnictw, ukazując nam te obiekty w identycznie dobranych ujęciach. Czy owe zatrzymane, w końcu, nasze kadry stanowią dowód na fotogeniczność konkretnych ujęć czy może dowodzą siły powielanego piękna.

Wczorajsza podróż przyniosła jeszcze jedno mimowolne doświadczenie – odkrycie nieznanego, nie widzianego, nie publikowanego choć „starego”. Poznawanie nie spopularyzowanych dzieł architektury to odkrywanie „nowej” przeszłości. Odkrycie to pozostaje na moment całkowicie czyste, pozbawione niewoli kryteriów oceny, wolne od jarzma porównań i uprzednich osądów.

– **Piękno to odkrywanie nieznanego.**

Gdy jutro

spojrzymy na karty nowo kupionego album poświęconego współczesnej architekturze, otworzymy strony architektonicznego czasopisma lub przerzucając kanały telewizyjne trafimy na program poświęcony współczesnym budowlom, dostrzeżemy szereg podobieństw w prezentowanych tam obiektach. W pewnym momencie zrozumiemy, że to nie przypadek. Budynki te powoli zaczną składać się w logiczną całość, zbiór pasujących do siebie, choć pozornie odległych obiektów. Na naszych oczach zleją się one w spójną grupę, którą być może wkrótce teoretyk architektury podniesie do rangi stylu. Jednak zanim nastąpi usankcjonowanie nowej tendencji winna ona pokonać drogę od ze wszech miar jednostkowego i zaskakującego do powszechnego i zrozumiałego, drogę od awangardy do popularności, od pojedynczego artefaktu do mody. Tę drogę wyznaczają współczesne środki przekazu – kreatory wiedzy o pięknie, które wymaga oswojenia.

– **Piękno to osvajanie oryginalnego.**

Gdy dziś

zasiadamy nad czystą kartką papieru chcąc wykonać szkic – ilustrację otaczającego nas architektonicznego świata stajemy na rozdrożu pomiędzy racjonalną adekwatnością (zgodną z kanonem znanych reguł) a tęsknotą za innowacyjnością (wyzwoleniem się z ograniczeń prawideł i zasad). W naszych myślach zderzają się doświadczenie i uczucie, nadzieja i konsternacja, przeszłość i przyszłość, kopia i pierwowzór, piękno potwierdzone i oryginalność wciąż wymagająca odkrycia. Które z nich wygra, która dadzą świadectwo naszych czasów – intuicja podpowiada, iż będzie to stosowność.

– **Piękno to dzisiejsza adekwatność – wczorajsza oryginalność i jutrzejsza stosowność.**

BIBLIOGRAFIA

- J. Ballenstedt, *Architektura. Historia i teoria*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 2000.
- A. Basista, *Architektura. Dlaczego jest, jaka jest*, Znak, Kraków 2000.
- U. Eco, *Historia piękna*, tłumaczenie A. Kuciak, Rebis, Warszawa 2005.
- S. Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*, tłum. J. Olkiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- M. Kłopotowski, *O przedmiocie architektonicznym*. [w:] *Czasopismo Techniczne Architektura Z.11–A/2005*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2005.
- K. Kucza-Kuczyński, *Zawód – architekt. O etyce zawodowej i moralności architektury*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2004.
- M. Leśniakowska, *Co to jest architektura*, kanon, Warszawa 1996.
- M. Misiągiewicz, *O prezentacji idei architektonicznej*. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003.
- Ch. Norbert-Schulz, *Znaczenie w architekturze Zachodu*, Murator, Warszawa 1999.
- W. Tatariewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- P. Trzeciak, *1000 tajemnic architektury*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988.

